Nr. 38. Kraków, Wtorek 17 Lutego 1914.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NAROD[U]

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i [illegible]

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 h. [illegible] pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 [illegible]owych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwe[rpii] Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Zakończenie strajku drukarskiego.

Otrzymujemy następujący komunikat: Wielka konferencya cennikowa drukarzy z całej Austryi, zwołana po ukończeniu rokowań w ministeryum handlu, zakończyła w sobotę wieczorem swe prace. Miała ona za zadanie rozstrzygnąć, lub przygotować do rozstrzygnięcia szereg spornych punktów, a zarazem nadać nowemu cennikowi przejrzysty organiczny układ. W naradach, prowadzonych częściowo w pełnym składzie, częściowo zaś w komisyach, brał udział ze strony niemieckiego urzędu cennikowego, kierownik biura Schliebs. Ponieważ w bardzo wielu kwestyach zwłaszcza przy obradach nad podziałem miejscowości na klasy pod względem wysokości płacy, nad układem maszynowym, nad cennikiem gazetowym i nad ogólnemi postanowieniami nie osiągnięto między obu stronami porozumienia, przeto wszystkie te sprawy w myśl uchwały, powziętej przedtem w ministeryum handlu, oddano pod ostateczne rozstrzygnięcie szefowi Sekcyi, Drowi Matająa. Dr. Mataja powołał do współdziału w tej pracy radcę ministeryalnego von Gasteigera, oraz sekretarza ministeryalnego Dr. Lederera. Nadto oddał się do dyspozycyi tego sądu rozjemczego tajny radca handlowy Büxenstein, prezydent niemieckiej wspólnej organizacyi cennikowej, a to na wyraźne życzenie ministeryum handlu, jak również przedstawiciele pryncypałów i towarzyszów.

Dzięki ustępliwości stron, udało się przed komisyą rozjemczą osiągnąć zgodę w więcej, niż czterdziestu spornych punktach, tak, że tylko około dwudziestu punktów pozostało do bezpośredniego rozsądzenia na tę, lub ową stronę. Wyniki osiągniętych porozumień, oraz treść orzeczeń rozjemczych zostały podane do wiadomości obu stronom, przez nie zaś urzędownie przyjęte. Wobec tego zatarg cennikowy w przemyśle drukarskim został we wszelkich szczegółach zakończony. Przez to zaś stworzoną została podstawa do współżycia organizacyjnego na zasadzie norm cennikowych, co w końcowem posiedzeniu komisyi stwierdzono ku ogólnemu zadowoleniu.

Nic tedy nie stoi już na zawadzie, by praca na nowo podjętą być mogła. Rozpoczynać się ona może już od dnia 16. lutego, a zawartem zostało też porozumienie, aby się to stało spokojnie i w należytym porządku. Rzeczą jest oczywistą, że potrzeba będzie niewątpliwie dłuższego okresu czasu, zanim oficyny drukarskie znajdą się w pełnym ruchu, a to tem więcej, że w niektórych miejscowościach nie zostało jeszcze osiągnięte całkowite porozumienie z personalem pomocniczym.

Nareszcie znowu na posterunku!

Po szczęśliwem zakończeniu strajku drukarzy, który zmusił nas do prowizorycznej współpracy wydawniczej z innemi redakcyami, przywraca „Głos Narodu" w całej pełni *status quo ante* w rozmiarach i formacie, tudzież w terminie i sposobie redagowania. Powiadamy *status quo*, by wyrazić nasz zamiar utrzymania ciągłości zewnętrznej w wydawnictwie. W gruncie rzeczy bowiem będzie najważniejszem naszem staraniem dziennik ten, który stał się już duchową własnością szerokich kół jego zwolenników i czytelników, jaknajbardziej udoskonalać pod względem technicznym, wzbogacać pod względem informacyjnym i przyspieszyć tę chwilę, gdy „Głos Narodu" odpowiadając zarówno swych czytelników, stanie się pismem pierwszorzędnem w publicystyce całej Polski. Strajk drukarski opóźnił reformy, które teraz stopniowo będą wprowadzane.

Rzecz prosta również, że program i zasadnicza idea dziennika pozostaną niezmienione. W obecnych czasach, gdy przez reformę sejmową szerokie masy ludności powołane zostały do wybitniejszego niż dotąd udziału w życiu politycznem, dziennik katolicko-demokratyczny, jakim był i pozostanie „Głos Narodu", będzie miał do spełnienia specyalne ważne zadania. Ma on być kontrolerem życia społecznego z ramienia katolickiej opinii publicznej, ma głosić i utrzymywać wysoki poziom etyczny w polityce stronnictw tak zabagnionej przez demagogów i spekulantów. „Głos Narodu" pragnie dalej stać się ogniskiem tych wszystkich starań, prób i wysiłków, które mają na celu wytworzenie zdrowego, świeżego, reformującego życie publiczne i stosunki społeczne ruchu katolickiego. Myśl chrześcijańsko-społeczna, która w innych krajach jest sprężyną daleko sięgających reform socyalnych, czeka i u nas na wyznawców i apostołów. Chcemy być jej dźwignią, a do współpracy zapraszamy wszystkich katolików dobrej woli, natchnionych pragnieniem czynu.

Kto pragnie prawdziwego uzdrowienia życia społecznego, ten nie może nie widzieć jego najboleśniejszej rany: kwestyi żydowskiej. Dziennik nasz przez lat dwadzieścia sam jeden podnosił konieczność wyemancypowania się naszego ekonomicznego i politycznego życia z pod wpływów żydowskich. Dzisiaj — po smutnych doświadczeniach w Królestwie — „Głos Narodu" nie jest już tu głosem na puszczy, coraz powszechniejszem jest bowiem przekonanie, że dotychczasowa uległość wobec żydów grozi zupełnem uzależnieniem naszej przyszłości od żywiołu, który swemi aspiracyami przeciwstawia się stanowczo naszym ideałom narodowo-politycznym. Akcya o spolszczenie miast, w ostatnich czasach podjęta, jest tej opinii najsilniejszym wyrazem. Na tem ostrzegawczem stanowisku w sprawie żydowskiej „Głos Narodu" wytrwa i w przyszłości będzie on notował i karał bezwzględnie każde ustępstwo wobec inwazyi żydowskiej, każdy kompromis naszych „demokratycznych" stronnictw, oddający metodą kawałek polskiej ziemi, polskich wpływów, polskiej społeczności... Polska dla Polaków — oto hasło nowoczesnego Polaka, — jego program wobec licznych wrogów szarpiących jego własność.

Szczerze i gorąco narodowy, jak i demokratyczny charakter naszego dziennika nigdy chyba nie uległ wątpliwości. Ale „Głos Narodu" nie ograniczał się i nie poprzestanie w przyszłości na przygodnem akcentowaniu — wzorem innych dzienników — tych wszystkich swoich programowych tendencyj. Dziennik nasz musi być organem nietylko samej walki lecz **konsekwentnej pracy pozytywnej. Naszą rzeczą wytworzyć chrześcijańsko-społeczny sposób myślenia.** Zwalczając śmiało przewrotowe i antychrześcijańskie kierunki w naszem społeczeństwie, musimy zarazem wytworzyć na to miejsce kierunek właściwy. Ten charakter organu walczącego, który zyskał nam tylu oddanych zwolenników, to nasza chluba i nasza siła.

Jesteśmy przekonani że nasze zamiary znajdą żywy rezonans w społeczeństwie. Dziennik ma znaczenie jedynie przez swych czytelników. Im więcej ich „Głos Narodu" mieć będzie, tem większym stanie się wpływ **katolickiej, narodowej i demokratycznej** myśli, której jest szermierzem. Agitacya więc za „Głosem Narodu" nie jest poparciem prywatnem wydawnictwa, ale jest ułamkiem i to nie najmniejszym katolickiej akcyi społecznej. Wszak w ten sposób akcyę około prasy katolickiej pojmują doniosłe odezwy papieży Leona XIII i Piusa X.

Jednemu dziennikowi przypisywał Napoleon I siłę 100 tysięcznego korpusu. Katolicy polscy, popierając swój dziennik stworzą przez to własną armię.

Mają prawo żądać od niej wiele ale przedewszystkiem sami muszą dać jej broń w ręce.

Na przełomie.

Uwagi z powodu reformy wyborczej.

IV.

Nie zawsze należy ulegać faktom dokonanym, — ale liczyć się z nimi trzeba bardzo poważnie nawet wówczas, gdy są niepożądane lub niepomyślne; — i nietylko liczyć, ale umieć wydobywać z nich wszystkie elementy dodatnie. Tak musimy postąpić i z nową ordynacyą wyborczą do Sejmu, która stała się faktem dokonanym i według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie obowiązywać przez długie lata. Nie odpowiada ona niezawodnie ani naszym pragnieniom, — ani nawet po części naszym interesom, — a mimo to jesteśmy zmuszeni poddać się jej przepisom i do nich stosować nawet bieg naszej narodowej polityki.

Nawet zatem ci, którzy ujemne strony nowej ordynacyi lepiej od innych zrozumieli, i przeciwko nim walczyli z całą siłą przekonania, nawet ci, którzy do samego końca nie poszli drogą kompromisu, są teraz obowiązani usilnie pracować nad najkorzystniejszem zastosowaniem nowej ustawy, do naszych potrzeb, interesów i dążeń. I dlatego właśnie należy podkreślić, że reforma wprowadza jednak także cały szereg postanowień dobrych i rozumnych, które roztropnie użyte, mogą przynieść krajowi i społeczeństwu wielorakie korzyści.

I tak np. ważnym postępem w porównaniu z dotychczasowym stanem jest zaprowadzenie wyborów bezpośrednich, — w kuryi wiejskiej, i tajnych — w kuryach wiejskiej i miejskiej, co niezawodnie położy tamę wielu praktykom wyborczym, podkopującym powagę i obniżającym wartość konstytucyjnego życia. Słynne galicyjskie „wybory starościńskie", którym przedewszystkiem zawdzięczamy rozpanoszenie się płytkiej i klasowej demagogii u ludu naszego, należą już do przeszłości z niemałym zyskiem i dla autorytetu władzy i dla harmonii stanów. Obawa możliwej radykalizacyi wsi polskiej nie jest może zupełnie usprawiedliwiona. Po upadku stapińszczyzny, żywioły rozważne, narodowo uświadomione i pod względem społecznym bardziej odpowiedzialne, muszą przecież prędzej czy później zająć na wsi należne im stanowisko, i niema najmniejszego powodu, dlaczegoby z czasem i u nas nie zapanowały te stosunki, jakie od dawna podziwiamy w Wielkopolsce.

Zapewne; — ta niby demokratyczna ordynacya, zatrzymuje i utrwala kastowy podział pomiędzy wsią a miastem, między małymi i wielkimi rolnikami, — ale będzie właśnie rzeczą akcyi społecznej i oświatowej wszystkich naszych czynników narodowych zneutralizować wynikające stąd ujemne skutki i zatrzeć zwolna granice wycięte sztucznie dla względów oportunistycznych, w żywym organizmie społeczeństwa.

Tak! właśnie, ta nowa ordynacya, która znaczy przełom w rozwoju naszego samorządu, której niedostatki i niebezpieczeństwa są aż nazbyt widoczne, powinna i musi stać się dźwignią i podnietą, wytężonej, systematycznej i konsekwentnej pracy całego społeczeństwa, powinna być punktem wyjścia ozdrowienia i lepszej krystalizacyi naszych stosunków partyjnych, — powinna wreszcie doprowadzić do należytego zorganizowania i zjednoczenia naszych sił narodowych.

Widzimy i pojmujemy grozę położenia wywołaną niespodziewanem i nieproporcyonalnem przesunięciem środka ciężkości wpływów, stanowisk i mandatów politycznych w naszym kraju, zdajemy sobie dobrze sprawę z nieuchronnej utraty dotychczasowej prepotencyi naszego narodu, na korzyść żywiołu zgoła nam nieprzyjaznego, który wyraźnie zmierza do zupełnego opanowania znacznej części tej prowincyi, gdzieśmy się czuli dotychczas wyłącznymi gospodarzami, — niepodobna zamykać oczu na wzrastający separatyzm żydowski i na zmianę frontu zarysowującą się wśród żydów, którzy na wschodzie zaczynają paktować i łączyć się z Rusinami, — a na zachodzie coraz śmielej występują jako przednia straż niemczyzny — i w obliczu tych wszystkich niebezpieczeństw, których rozmiaru nawet jeszcze dokładnie ogarnąć nie możemy, mielibyśmy trwać w biernej ospałości i tępem wyczekiwaniu? nadto silnym, nadto zdrowym i żywotnym jest nasz organizm narodowy, aby w nim nie powstał samorzutny, polotny i świadomy odruch czynnej samoobrony; trzeba go tylko ująć w należyte karby i nadać mu właściwy kierunek. Postulat narodowej solidarności, na którego urzeczywistnienie oczekujemy tęsknie od ostatniego rozbioru, — narzuca się nam obecnie z siłą żywiołową. Nie chodzi przecież o przekreślenie programów partyjnych, o rozwiązanie czy zjednoczenie istniejących stronnictw. *Du choc des tetes jailli la pensée,* — ze starcia zdań wypływa często myśl twórcza i ożywcza; ale chodzi o **bezwzględne podporządkowanie egoizmu partyjnego przykazaniom narodowego interesu,** o możność każdorazowego zestrzelenia wszystkich rozprószonych sił narodowych, na każdym zagrożonym posterunku, o mocny choćby przemijający, ale zbiorowy wysiłek w każdym wypadku, gdzie wspólne niebezpieczeństwo wywołać powinno wspólną obronę.

Jeżeli reforma wyborcza przyczyni się do spełnienia tych ani wygórowanych ani fantastycznych nadziei, wówczas ostrze jej przeciwko nam skierowane tak zostanie stępione, że żadnej szkody wyrządzić nam nie zdoła.

Śmierć generał-gubernatora Skałona.

Wielkorządca warszawski, Jerzy Antonowicz **Skałon**, licząc lat 67, a po ośmiu i pół latach pozostawania na swem stanowisku, zmarł w ubiegłą sobotę wieczorem na Zamku królewskim w Warszawie. Wprawdzie sfery rządzące w Petersburgu czyniły i czynią wszystko, co jest w ich mocy, aby zatrzeć wszelkie ślady odrębności Królestwa Polskiego od reszty imperyum, jednakże przedstawia ono dotąd tak potężną indywidualność, że pomimo wszystkiego zamachy petersburskiego centralizmu są wobec niego nieraz bezsilne. Ponieważ zaś Królestwo Polskie stanowi dla Rosyi terytoryum pierwszorzędnego znaczenia pod względem wojskowym, przeto stanowisko generał-gubernatora warszawskiego, łączącego w jednej osobie naczelną władzę cywilną i wojskową, jest niezmiernie ważne, o wiele ważniejsze, niż stanowisko innych rosyjskich generał-gubernatorów. Dlatego też, kwestya, kto jest wielkorządcą warszawskim, przedstawia interes bardzo doniosły z punktu widzenia państwowości rosyjskiej.

Ale, jeżeli jest to sprawa ważna dla sfer rządzących, to jest także równie ważną dla rządzonych. W ramach bowiem pozostawionego sobie zakresu władzy generał-gubernator warszawski może bardzo źle, lub względnie dobrze, zapisać się w pamięci mieszkańców „Priwislinia". Dość wspomnieć rządy takiego np. idyotycznego satrapy jak Hurko, których tradycya długo jeszcze będzie żyła w Królestwie, a do których rządy Skałona stanowią w pewnym stopniu przeciwieństwo.

Charakteryzując te rządy, pisze „Kuryer Warsz.": „Skałon, uposażony w temperament raczej pojednawczy, wykonywał ściśle i bez wahań wskazówki petersburskie, lecz nie dawał praktyce administracyjnej tej barwy specyalnej, której nie szczędził np. temperament bojowy Hurki. Pod tym względem, gdyby było tu większe pole do samodzielności, byłby zmarły raczej kontynuatorem sposobu postępowania ks. Imeretyńskiego, lubo może bez jego „dessous" politycznych".

Faktem jest przytem, o którym nie trzeba zapominać, że zmarły gen.-gubernator w kilku pierwszorzędnych sprawach, których rozwiązanie tak mocno dotknęło społeczeństwo polskie w Królestwie, zajmował stanowisko wręcz przeciwne zapatrywaniom centralnych władz rosyjskich. A więc przeciwnym był upaństwowieniu kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, zwalczał wyodrębnienie Chełmszczyzny, a wreszcie gorąco orędował za wprowadzeniem samorządu miejskiego w Królestwie z pewnem uwzględnieniem języka polskiego.

I chociaż to stanowisko zmarłego nie wynikało wcale z jakiejś specyalnej wobec nas sympatyi, a było raczej wynikiem zazdrości o zakres władzy — co się często spostrzega u wielkorządców rosyjskich — to jednak zapisanem będzie jako „plus" jego rządów w porównaniu z rządami poprzedników. „Echa jego starań — pisze jeden z dzienników warszawskich — odbiły się niekiedy w atakach, z jakimi przeciwko administracyi Królestwem Polskiem ze szczególną zjadliwością w prasie prawicowej czy nawet w Dumie występowano. Ataki te, niestety, nie pozostawały bez fatalnych skutków... Nie tyle szerokością widnokręgów, ile wstrzemięźliwością przed uleganiem nerwowemu i namiętnemu uprzedzeniu, ku któremu nie brakło skłonności w pewnych kołach, zaznaczyły się twarde, często bolesne, ale bądź co bądź otwarte i proste, żołnierskie rządy [illegible] tego przez świeży [illegible] przyszłość kryje [illegible] patrzymy nie bez [illegible] czajeni do coraz [illegible] zań".

Zaiste sprawa to doniosła wielce dla Królestwa Polskiego, kto obejmie rządy po Skałonie. Już teraz wspominają nazwiska domniemanych jego następców, pomiędzy którymi najczęściej spotyka się nazwiska: ministra wojny gen. **Suchomlinowa** oraz szefa sztabu generalnego armii gen. **Żylińskiego.** Wskazywałoby to, że w Petersburgu istnieje dążność utrzymania w dalszym ciągu „żołnierskiego" systemu rządów zmarłego generał-gubernatora — a zatem na jakieś nadzieje zm[illegible] niema.

*

Zmarły gen. Skałon, u[illegible] rozpoczął służbę wojskow[illegible] nie z Turcyą w 1877/78 [illegible] rotmistrz i adjutant gen. [illegible] się ze stopnia na stopień w [illegible] skowej, został w r. 1893 gene[illegible] a w r. 1899 generał-lejtnantem [illegible] czwartej a następnie drugiej dyw[illegible] leryi gwardyi.

W dniu 28 maja 1905 roku zo[illegible] łon pomocnikiem dowódzcy wojsk [illegible] czesnym gen.-gub. **Maksimowic**[illegible] zaś 28 sierpnia tegoż roku został [illegible] nerał-gubernatorem Królestwa Polskie[go].

W lipcu br. Skałon ciężko zaniemó[gł na] białaczkę (leukemię), na którą też zmarł, ostatniej jednak chwili pełniąc obowiązek swego urzędu.

Po dniu historycznym.

(Od naszego korespondenta).

Lwów, 15 lutego.

(*a*) Do przeszłości przeszedł już wczorajszy dzień historyczny. Druty telegraficzne i telefoniczne rozniosły po świecie ważną wiadomość o uchwaleniu reformy wyborczej, której los do ostatniej prawie chwili absolutnie zapewnionym być nie mógł. Skończyła się kilkuletnia epopeja walki o reformę wyborczą, skończył się chaos w kraju, Rusini stracili jedną silną podstawę i jeden atut do walki z Polakami. Na temat reformy wyborczej tyle już pisano, iż byłoby nonsensem powracać do tak zwanego „omawiania".

Należy jednakowoż podnieść niektóre momenty z wczorajszych, historycznych obrad ostatniego Sejmu polskiego. Przychodzą na myśl migawki sejmowe, rodzi się chęć scharakteryzowania ogólnego nastroju i poszczególnych epizodów.

Izba w komplecie. Takiego kompletu dawno nie widział Sejm galicyjski. Poza tymi uciekinierami, którzy złożyli mandaty, brak było w Sejmie tylko posłów trzech, między nimi ekse. Bilińskiego. Zresztą ławy poselskie silnie obsadzone, przepełnione zaś galerya i trybuny widzów. Początek posiedzenia nie pozbawiony emocyi. Episkopat ruski pojawił się w komplecie, ławy polskiego episkopatu w pierwszym rzędzie siedzeń puste. „Przyjdą polscy biskupi, czy nie?" — oto pytanie, które biegnie z ust do ust. Marszałek skończył właśnie mowę zagajającą i wspomnienie pośmiertne dla ś. p. ministra Zaleskiego, gdy do sali posiedzeń wszedł dostojnie episkopat polski z arcybiskupami Bilczewskim i Teodorowiczem na czele. Minęła pierwsza emocya.

Ale nadeszła zaraz druga. Po załatwieniu szeregu formalności wstępnych, rozpoczęły się oświadczenia stronnictw. Zabiera głos jedyny moskalofilski poseł sejmowy Dymitr Markow. Otaczają go wielkim pierścieniem Rusini, zbliżają się posłowie polscy. Wygolony, podobny do prowincyonalnego aktora poseł Markow zaczyna niepewnym głosem mówić po rusińsku.

Izba słucha go w spokoju. [illegible] poseł Markow zapowi[illegible] tefilów przeciw ref[illegible] w języku Dost[illegible] i Pu[illegible] [illegible] cony do ław pol[illegible] [illegible]m teraz krzyczeć? [illegible] polska krzyczy! To jej wychowanek [illegible] krzyczał nie będę!" I siada z powrotem.

Ale tymczasem pierścień posłów ruskich koło Markowa coraz bardziej się zacieśniał. Zdawało się, iż przyjdzie do czynnej bójki. Padały ostre słowa, jak sztylety. W języku Szewczenki powiedziano Markowowi: Prowokator. Markow odpowiedział w języku Gogola, ale także w języku Bobrzyńskiego: Nie[illegible]

…ics. …-nó- …odda- …j doebo- …osiedzenie …czunewicz …awym. Mó- …awił szereg …raz ze swo- …ści posłów, …eryi. Jeszcze …głos sędziwy …krótko, a słu- … — I znowu sze- … Witos, Garapich, …ali 53-letnie do- …ty w kraju, Witos … Löwenstein opowiada …formie synów Izraela. …akiś Rusin, Ks. Okoń …dzikich", to jest w swo- …lewiczą" mowę, wcale do- …gnie w szybkiem tempie

… końcem emocya. Będzie …ogółowa, czy nie? Debata …nogła przeciągnąć obrady do …seł Leo stawia wniosek o przy- …y en bloc. Denerwująca chwila … Wniosek Lea uchwalony, a w 5 …em reforma wyborcza w trzeciem …em czytaniu. Za reformą wyborczą …zwarcie episkopat polski i ruski, …a. Salę posiedzeń opuszcza ostenta- … uparty, rudobrody poseł Krzeczuno- …z bratem i poseł Urbański. Przeciw re- …e głosują posłowie Stapiński i Bosak. …ałek donośnym głosem woła: „Przed- …ie o reformie wyborczej uchwalone", … tej chwili niebywała wesołość ogarnia …ę, kuloary, galerye. Namiestnik Korytow- …ski całuje się serdecznie z marszałkiem, po- …słowie różnych obozów ściskają sobie pra- …wice, gratulują nawzajem. Wiwatami, gratu- …acyami rozbrzmiewa gmach sejmowy. Na- …prawdę po dniu historycznym i szczęśliwym podniosła atmosfera...

Kuryer polityczny.

Z zabiegów o przyjaźń rumuńską.

Zdumiałby się sam Ben-Akiba nawet gdy…by czytał dzienniki z ostatnich dni, na wia…domość, że wysokiego urzędnika administra…cyjnego wysyła się do stolicy ościennego …państwa, żeby tam starał się o audyencyę …u króla — oczywiście nie w prywatnych swoich sprawach! Takiem jedynem w swoim rodzaju curiosum politycznem jest audyencya prezydenta krajowego (namiestnika Bukowiny) hr. Meranu u króla rumuńskiego, dnia 13 bm. Wiadomo, że Rumunia waha się teraz pomiędzy trójprzymierzem a trójporozumieniem, że w Wiedniu spostrzeżono się jeszcze w ostatniej chwili i postanowiono utrzymać przyjaźń Rumunii za cenę... przyznania Rumunom węgierskim praw naro-… …no tedy nacisk, i to silny, …ent budzyński — a jednak …-rumuńskie przerwano... …sią być podjęte na nowo. …wnych rokowań stanowi …, dostojnika cislitaw-… …nie oczywiście pozorów, …prawy rumuńskie na Bu-… …ważyć atoli należy, że na-… …ki, jest mężem zaufania mi-… …w wewnętrznych, które nie …tentnem wdawać się w kwe-… … rumuńsko-austryackich i …ie wyprawiono żadnego z do-… …sterstwa spraw zagranicznych, …au, zrobiono to dlatego, że jest …ufania dynastyi, nie ministerstw, …ryi gabinetowej.

…Meranu, to przez pół członek …o domu. Arcyksiążę Jan, młodszy …ciszka, poślubił był w Tyrolu słynną …, i cnót pocztmistrzównę, Annę Plo-…wnę, a obecny prezydent Bukowiny jest …kiem tego małżeństwa.

O robotnika polskiego w Niemczech.

Ewentualność zakazu wychodźtwa „na Saksy" z zaboru rosyjskiego, czyli t. zw. zamknięcie granicy rosyjskiej dla emigracyi sezonowej, stanowi wciąż przedmiot kłopotliwych rozmyślań prasy niemieckiej w Rzeszy. Berlińska „Tägliche Rundschau" nie podziela jednak powszechnego pesymizmu i wystąpiła z twierdzeniem, że Niemcy mogą się obejść bez Polaków, a gdyby Niemcy zresygnowały z robotnika polskiego, byłoby to straszną klęską ekonomiczną dla Polaków, a dla rządu rosyjskiego mogłoby wytworzyć sytuacyę arcykłopotliwą. Autor artykułu słyszał bowiem od robotników, zajętych w Meklemburgii, że takie zamknięcie granicy byłoby hasłem do... rewolucyi w ziemiach polskich (!!).

Jaką wartość mają zapewnienia, że można się obejść bez robotnika polskiego, wynika z tegoż samego jeszcze artykułu. Nie dbając o konsekwencyę, pociesza „Tägliche Rundschau" agraryuszów, że Rosya granicy nie zamknie, boć przeprowadza reformę agrarną tylko w Rosyi właściwej, a nie na ziemiach polskich. Gdyby zaś zakazu emigracyi sezonowej pragnęli właściciele większych dóbr w Kongresówce, ażeby konkurencya niemiecka nie pozbawiała ich jak najtańszego robotnika, czyż rząd rosyjski miałby służyć takim czysto polskim interesom?! — podpowiada sferom oficyalnym rosyjskim autor artykułu.

Nowe prawo małżeńskie we Włoszech.

Projekt nowego prawa małżeńskiego we Włoszech, wniesiony do Izby poselskiej przez ministra Finochiaro, nakazuje przymusowe zawieranie ślubu cywilnego przed kościelnym, przewidując surowe kary na proboszczów, którzyby udzielili sakramentu małżeństwa nowożeńcom nie poślubionym już przedtem cywilnie. Władzom świeckim zastrzega się prawo wglądania w księgi metrykalne. Przepis przejściowy wymaga, żeby małżeństwa kościelne, zawarte przed ogłoszeniem ustawy, uzupełnione były ślubem cywilnym.

Cały półwysep zawrzał agitacyą za i przeciw projektowi. Zgromadzeń protestujących przeciw nowemu zamachowi na życie katolickie, tysiące po całym kraju, bo tym razem katolicy nie zaspali sprawy, a wszczęli kontragitacyę, zanim jeszcze projekt wniesiono do Izby.

Z drugiej strony występują przeciw projektowi i liberali skrajni, zarzucając mu, że jest za mało antyklerykalny. Należy się więc spodziewać, że przygotowuje się w kołach masońskich projekt inny, „ulepszony".

Ziemie polskie.

Z Królestwa Polskiego.

Ziemstwa dla Królestwa. Od roku 1910 znalazła się w rosyjskiej Dumie kwestya wprowadzenia ziemstw w Królestwie Polskiem. Ziemstwa te według pierwszej redakcyi projektodawców, miały opierać się na wyborach wszechstanowych, gminne zaś zebrania miały wybierać część radnych. Po zgłoszeniu projektu, opracowanie wniosków prawodawczych wzięło na siebie ministerstwo, jednak — jak donosi ostatnio „Riecz" — nie zgadza się ono z proponowanemi prawami zebrań gminnych, a to z tego powodu, że od zarządu sprawami gminnemi są zupełnie usunięci właściciele nieruchomości nierolnych, a przeto gminy nie stanowią najmniejszej jednostki ziemskiej. Wobec tego ministeryum spraw wewnętrznych uważa za konieczne przedewszystkiem zreformować polską gminę w kierunku nadania jej charakteru jednostki ziemskiej (w nb. w duchu rosyjskim p. r.) i wtedy dopiero nadać jej prawo wyboru części radnych powiatowych.

Co się tyczy projektowanej reformy w innych jej częściach, to ministeryum uznało za potrzebne zażądać najpierw od miejscowego generał-gubernatora danych cyfrowych co do różnych kategoryj ludności, (tj. głównie prawosławnych i czynników rządowych p. r.) a to celem wyjaśnienia pożądanego składu przyszłych ziemskich ciał przedstawicielskich.

Ciekawy bojkot antypolski. Jedno z pism warszawskich donosi o ciekawym bojkocie, jaki ogłosili żydzi Królestwa w odpowiedzi na nasz bojkot. A mianowicie niedawno jeszcze żydzi postanowili zrujnować obywateli ziemskich przez bojkot karpi, później straszone bojkotem „chrześcijańskiego" zboża, obecnie przyszła kolej na woły, oczywiście również z chrześcijańskich obór pochodzące.

Z powodu projektu prawa o zabronieniu rzezi rytualnej bydła, poseł żydowski z Łodzi, Bomasz, oświadczył korespondentowi gaz. żyd.: „Jestem pewny, że projekt nie będzie przyjęty w Dumie. Nie ulega wątpliwości, że gdyby, broń Boże, projekt został przyjęty, to większa część żydów przestałaby zupełnie jeść mięso, a to się bardzo poważnie odbije na rosyjskim handlu bydłem, a pierwsi przez to ucierpią rolnicy rosyjscy".

Za pomocą więc groźby i to rolnikom „rosyjskim" wydanej chcą żydzi utrzymać swój dziki rytuał, wskutek którego mięso drożało i niedostępne było dla uboższej ludności chrześcijańskiej.

Z Wielkopolski.

Szykany pruskie. W czwartek minionego tygodnia odbyła się z nakazu prokuratoryi poznańskiej rewizya w Śremie w księgarni pana Mikołajewskiego oraz w składzie kolonialnym p. I. Sramskiego. Dwaj wachmistrze policyjni przetrząsali wszystkie skrytki, szukając telegramów kościuszkowskich oraz kalendarzy ściennych gwiazdkowych z widokiem Kościuszki i herbu Polski. Zabrano cały karton telegramów Towarzystwa Czytelni Ludowych; kalendarzy rewizorowie nie znaleźli.

Na Mazurach pruskich. W Szczytnie wychodzący „Mazur" jest oczywiście solą w oku hakaty. Radość ogromna, że redaktor pisma, p. Jaroszyk, skazany został za oddanie w „Mazurze" wizerunku duchowego pewnego nauczyciela niemieckiego na 100 M grzywny i koszty sądowe. Jeżeli takie mają być warunki zwycięstwa sprawy niemieckiej — zapewne, nie trudno o setki „tryumfów", ale z tem tylko bieda, że trzeba je wciąż na nowo odnosić a więc są bezskuteczne.

Na „Mazura" pragnęlibyśmy zwrócić jak najbardziej życzliwą uwagę ogółu polskiego.

KRONIKA.

Kraków, dnia 16 lutego.

O. Sygański T. J. obywatelem honorowym N. Sącza. Dnia 15 lutego zjawił się w kollegium na Wesołej Dr Wład. Barbacki, burmistrz Nowego Sącza, w towarzystwie dwóch radnych, X. Mich. Nowickiego i p. Wikt. Olekszego, wręczając X. Janowi Sygańskiemu dyplom honorowego obywatela, wykonany przez Stan. Janowskiego ozdobnie na pergaminie w formie wielkiego albumu z pieczęcią wiszącą. Czytamy w nim:

Rada miasta uchwala jednomyślnie nadać honorowe obywatelstwo miasta Nowego Sącza księdzu Janowi Sygańskiemu T. J. w uznaniu jego wydatnej pracy kapłańskiej w Nowym Sączu, a przedewszystkiem w uznaniu i w dowód wdzięczności za napisanie cennych dzieł historycznych, w których wiernie odtworzył bogatą przeszłość miasta Nowego Sącza i tą mozolną i długą pracą znakomicie się przysłużył do rozszerzenia wiadomości dziejów Polski.

W Nowym Sączu dnia 3 kwietnia 1913.

(Następują podpisy własnoręczne burmistrza, magistratu i członków rady miejskiej).

Kurs społeczny. Sekretaryat Kat. Stow. robotniczych donosi nam, iż p. Dr L. Caro wygłosi swój referat we środę przedpołudniem. Kurs zapowiada się świetnie, zgłoszenia księży ze wszystkich dyecezyj galic. napływają bardzo licznie, nadto weźmie udział w kursie wiele osób z inteligencyi.

W czasie kursu urządza Sekretaryat wystawę dzieł i broszur treści społecznej. Księgarnia i drukarnia św. Wojciecha nadesłała w tym celu obfity wybór książek. Uczestnicy kursu będą mieli sposobność zaopatrzyć się w dobre dzieła, traktujące o kwestyi robotniczej.

Przypominamy, iż we wtorek o godzinie 8 wieczór odbędzie się zebranie towarzyskie u Hawełki w sali Zygmunta Augusta, we czwartek o godz. 8, „wieczór dyskusyjny". — Karta wstępu na kurs kosztuje 4 K.

Posiedzenie Rady miasta Krakowa odbędzie się we czwartek dnia 19 b. m. o godzinie 5 popołudniu.

Niepoprawny Peroś. Jeszcze nie skończyły się dochodzenia karne przeciwko niemu z okazyi ostatnich wyborów do Sejmu. Całymi godzinami męczy się nad nim sędzia śledczy, a już, jak donoszą nam z miasta, krążyć zaczyna on wśród właścicielek domów i nauczycielek, wyłudzając od nich pełnomocnictwa do mających nastąpić z końcem kwietnia wyborów do Rady miejskiej.

Podziwiamy wytrwałość p. Perosia i nadzwyczajną jego odwagę cywilną, bo gdy jedno jeszcze nad nim wisi, on już pracuje na drugie. W ten to ryzykowny sposób zdobywa się dyrektury w instytucyach finansowych i w innych, opanowanych przez rządzącą klikę.

Wczorajsza „Czarna kawa", dwunasta z rzędu, wypełniła salę hotelu Pollera po brzegi. Wobec bardzo sprzecznych zapatrywań na choreograficzną wartość nowoczesnych tańców, syndykat dziennikarzy postanowił pokazać publiczności krakowskiej wszystkie najnowsze tańce w interpretacyi bądź uproszonych amatorów, bądź też znanego nauczyciela tańców p. Pol-Dolińskiego oraz p. Niny Dolli.

Program wczorajszej „Czarnej kawy" obejmował „two-steep", „one-steep", „dance de l'ours" odtańczone przez p. Pol-Dolińskiego i p. Ninę Dolli; nastąpiło „tango" salonowe, tańczone w cztery pary, w których wystąpili pp.: Mila Kamińska i p. Nowacki, Marya Gorayska i W. Horowicz, Cecylia Horowiczowa i Z. Mazowiecki, oraz p. Nina Dolli z p. Leop. Dolińskim.

„Tango" to, stylizowano i „ucywilizowane", oklaskiwano bardzo szczerze, gdyż elegancyą swoją i układem figur, zrobiło bardzo dobre wrażenie. Na żądanie publiczności p. Doliński odtańczył następnie „tango" brazylijskie. — Zakończył „Czarną kawę" taniec niedźwiedzi, tańczony przez dwa oryginalne „niedźwiedzie" w kostyumach.

Podnieść należy wielką gotowość p. Dolińskiego, który bezinteresownie podjął się bądź co bądź trudnej organizacyi „Czarnych kaw" choreograficznych.

Z powodu przepełnienia, program tej „Czarnej kawy" powtórzony będzie w przyszłą niedzielę. Ponadto w program wchodzą „la furlana", „rzq tempo" oraz „ta-ta-o".

W Klubie prawników i Kole artystyczno-literackiem odbędzie się w poniedziałek dnia 23 b. m. zabawa taneczna dla członków i osób zaproszonych. Początek o godz. 9 wieczór.

Klub pocztowy urządza dnia 24 b. m. wieczorek taneczny.

Ze spraw miejskich. W sobotę odbyło się posiedzenie Komisyi administracyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Dra Szarskiego, na którem oprócz spraw dotyczących miejskiej fabryki lodu, załatwiono kilka spraw osobistych.

Dwa wyroki śmierci w Krakowie. Przed trybunałem sędziów przysięgłych toczyła się w sobotę rozprawa przeciw Katarzynie Serafinowej i Teofilowi Kubiczowi, oskarżonym o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dokonanego na osobie Serafina, męża morderczyni. Jak opiewa akt oskarżenia, Serafinowa wyprowadziła męża do lasu i w chwili, gdy ten rąbał drzewo, zadała mu ciężkim dębowym kołem cios w głowę, skutkiem czego Serafin stracił przytomność. Dalsze ciosy w głowę ofiary wymierzył tym samym kołem Kubicz, powodując śmierć niemal natychmiastową.

Jak oboje oskarżeni zeznali w śledztwie, mord ten uplanowali w tym celu, aby po śmierci Serafina, pobrać się ze sobą.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok, skazujący Katarzynę Serafinową i Teofila Kubicza na karę śmierci przez powieszenie. Zasądzeni zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

Rozprawie przewodniczył r. s. Ajdukiewicz, oskarżał prok Dr Marowski, bronił mecenas Dr Szalay.

Aresztowanie bandy włamywaczy. Od dłuższego czasu jacyś niewyśledzeni włamywacze kradli z zamkniętych mieszkań rozmaite przedmioty, które następnie sprzedawali żydowskim paserom. Przedwczoraj dopiero wpadła policya na ślad dobrze zorganizowanej bandy włamywaczy, których aresztowano w osobach: 19-letniego Edwarda Pelczara, 19-letniego Stefana Tobika, 18 letniego Tadeusza Brzezka, 18-letniego Juliana Przybysiewicza i 17 letniego Franciszka Pytla.

Włamywacze włamali się między innemi do Redakcyi „Roli", „Gazety Poniedziałkowej", ponadto popełnili kilkadziesiąt kradzieży z prywatnych mieszkań. Szkoda wyrządzona przez włamywaczy wynosi ogółem kilka tysięcy koron.

Bójka z nożowcami. Przy ulicy Radziwiłłowskiej przyszło dziś o godzinie 5 rano do bójki na noże między [illegible] apaszami. W chwili, gdy nadbiegł [illegible] krzykami policyant Jan Kula, nożowcy rzucili się na niego, wyrwali mu pałasz a następnie bezbronnego poranili nożami. Nieprzytomnego z upływu krwi Kulę odwieziono karetką Pogotowia ratunkowego do szpitala garnizonowego.

Nożowcy zbiegli

Nożowiec przed sądem. Dnia 25 lutego r. z. przyszło w karczmie w Opatkowicach do bójki na noże między parobczakami z Opatkowic a wieśniakami z Jagowic. Podczas bójki 27-letni Piotr Piekarski poranił ciężko nożem dwóch parobczaków Satułę i Ziębę tak nieszczęśliwie, że obaj w kilka chwil później zmarli. Ponadto Piekarski poranił ciężko nożem jeszcze trzech innych parobczaków.

Za czyny te zasiadł dzisiaj Piekarski na ławie oskarżonych. Zawezwani na świadków mieszkańcy Opatkowic zeznali dla Piekarskiego nadzwyczaj niekorzystnie. Oskarżony był postrachem okolicy i nie było bójki, w którejby nie uczestniczył.

Rozprawie przewodniczył r. s. Markiewicz, oskarżał prok. Dr Ujejski, bronił adwokat Dr Zakrzewski. Wyrok podamy jutro.

Pożar pokojowy. Do mieszkania na I. piętrze przy ul. Karmelickiej l. 28 zawezwano wczoraj przed południem straż pożarną. Wskutek wadliwej bowiem budowy pieca zajęły się belki w powale. Po kilku minutach akcyi strażacy ogień ugasili.

Kronika zamiejscowa.

Wiec bezrobotnych odbył się w sobotę we Lwowie w sali „Gwiazdy" przy udziale kilku tysięcy osób. Ponieważ sala nie mogła pomieścić tylu uczestników, urządzono w dziedzińcu Tow. drugie zgromadzenie, gdzie przemawiało kilku robotników i posłowie socyalistyczni. — W mowach namiętnych, przepełnionych goryczą, atakowano wyłącznie rząd, który przez swą politykę zagraniczną doprowadził kraj do nędzy. Uchwalono szereg rezolucyj, domagających się rozpoczęcia budowy gmachów publicznych najdalej z początkiem marca. Uproszono posłów, aby udali się do Wiednia i przedstawili centralnemu rządowi, że głód i nędza robotników może być złym doradcą i że bezrobotni, dziś spokojni, będą musieli chwycić się ostrzejszych środków walki.

Z życia obywatelskiego w Mszanie dolnej. Piszą do nas: Jak wszędzie tak i u nas wszyst-

---

ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).

Wprawdzie pani Lelicka miała to i owo do zarzucenia temu projektowi, ale ostatecznie zgodzono się. Ponieważ godzina wy-… …konferencyę zbliżała się, Le-… …mieszkanie i wsiadł … adres Reinherca [illegible]

… tu czego?

— Przyszedłem do pana Reinherca.

— On teraz zajęty, tu teraz wielkie polityczne posiedzenie, pan potrzebuje przyjść jutro, dziś nie można.

— Poproś pan pana Reinherca, — rzekł zniecierpliwiony i chciał usunąć żyda stojącego we drzwiach.

— Zaraz! — i zatrzasnął drzwi wejściowe. Lelicki poczerwieniał z gniewu, ale uzbroił się w cierpliwość i czekał, stukając laską w podłogę.

Otworzyły się drzwi i ten sam żyd spytał:

— Jak pan się nazywa?

— Lelicki.

— Nu, dlaczego pan zaraz nie powiedział? Pan Reinherc czeka na pana.

— Gdzie?

— Gdzie ma być? Pan Reinherc jest w swoim salonie. Czy pan nie widział salonu?

W pokoju dość obszernym tłoczyło się ze dwudziestu żydów. Panował tu gwar i hałas rozmów w szwargocie i po rosyjsku. Zdawało się, że wszyscy mówią, a nikt nie słucha. Lelicki wszedł i szukał oczyma Reinherca. Dojrzał go w kącie rozmawiającego z wielkim ożywieniem z jakimś żydem chudym z kościstą, silnie semicką twarzą z fanatycznem spojrzeniem i ruchami nerwowymi, nieopanowanymi. Lelicki czuł się tu obcym w niemiłem …niechętnem otoczeniu, pochwycił bowiem … spojrzeń. Dotknęło go to …wiedząc o jego przy-… …przywitać. Widział …sobie żydów, ale …pochłonięci rozmową i nie …na niego. Podszedł tedy do Reinherca i rzekł zimno:

— Dobry wieczór panu.

— A, pan pryncypał; przepraszam, że nie przywitałem, a ten mój młodszy brat, który otwiera drzwi, nie chciał puścić pana, ja go już nakrzyczałem... Ja teraz przedstawię pana pryncypała naszemu redaktorowi, — wskazał na żyda, z którym rozmawiał przed chwilą, — pan Hetzel, redaktor, a to pan Lelicki, mój pryncypał w interesie kantorskim.

Hetzel leniwie podał rękę, tak, że Lelicki miał ochotę cofnąć swoją, ale się przemógł.

— Pan należy do chrześcijańskich wyborców? — zapytał po rosyjsku Hetzel.

— Nie.

— Dlaczegóż pan przyszedł na posiedzenie?

— Byłem zaproszony.

— To tak sobie, przez ciekawość tylko? Nu, pan może być, — i odwrócił się, zaczynając rozmowę z innym żydem.

Lelicki nie wiedział co zrobić ze sobą, Reinherc znikł, a po chwili wprowadził z wielką uroczystością żyda z twarzą bezczelną, otyłego, z wielkiemi, opadającemi wargami, w ubraniu nowem, ale z kołnierzem od koszuli brudnym, wyłożonym, z haftem rosyjskim, i zawołał głośno po rosyjsku:

— Panowie! Pan Weinlaus z Petersburga! Nasz kochany gość!

— Zdrastwujtie! — krzyknęli żydzi, cisnąc się do rozpromienionego Weinlausa, który wyciągnąwszy rękę, łaskawie pozwalał ją ściskać obecnym.

— Ja wprost z kolei, z Petersburga, chciałem radować się waszą radością z naszego zwycięstwa.

Żydzi zaczęli cmokać i unosić się nad jego mądrością i dobrocią, aż Weinlaus zawołał:

— Nu, a gdzie redaktor Hetzel?

— Hetzel! Hetzel! — zaczęto wołać głośno.

Nu, czego? Ja idę! — zbliżył się chudy, z pałającemi oczyma.

— Hetzel! czy słyszysz? — zawołał Weinlaus uśmiechnięty, — ja chcę uściskać twoją rękę... Ty dużo zrobiłeś na chwałę Izraela, ale co ty zrobiłbyś, gdyby nie oni?

— Czy to co nowego? Ja to już napisałem kilka razy w mojej gazecie. Wy powiedzcie nam, co mówią w Petersburgu o naszych wyborach, kogo mamy wybrać, ażeby nasza sława rozbrzmiewała?

— Ja to powiem. Czy myślicie, że ja zaraz odjadę? Ja potrzebuję także trochę spocząć, czy nie tak?

— Jeśli chcecie, ja odstąpię wam moje łóżko, — ofiarował się Reinherc, — dlaczego nie macie się przespać?

— Ja się namyślę, może zechcę, a może nie? Czy ja wiem?

Wszedł redaktor polskiego dziennika, wysoki, elegancko ubrany, poprawił binokle i przywitał się z Lelickim, stojącym na uboczu.

— Co tam? — wskazał oczyma na ściśniętą grupę, — czy dyskusya już się rozpoczęła?

— To przyjechał jakiś kacyk, czy rabin z Petersburga, a co do dyskusyi, jeszcze jej nie było.

— Obawiałem się, że się spóźnię. No, zaczynajmy, nie mam dużo czasu. Wpadłem na chwilę, aby się dowiedzieć, czy żydzi wyborcy godzą się na naszego kandydata?

— Nie wiem.

— Nie mówiłeś pan z nimi?

— Nie, jeszcze.

— A gdzież pański Reinherc? On, jako gospodarz, powinien to zorganizować.

— Zaraz go poszukam... a, oto jest... panie Reinherc! panie Reinherc!

— Za minutkę, panie pryncypale.

Minutka przeciągnęła się tak długo, że zniecierpliwiony redaktor zawołał:

— Ależ, panie Lelicki, oni nas lekceważą, obrabiają jakieś swoje interesa, a na nas ani spojrzą.

Lelicki poczuł rumieniec wstydu; on zaprosił redaktora, on zapewnił go, że wymienieni wyborcy żydowscy połączą się z koncentracyą, a tymczasem zaniedbują ich dwóch, jak gdyby rozmyślnie. Właśnie przyszedł Reinherc, a oburzony Lelicki powiedział surowo:

— Zaprosiłeś nas pan na omówienie kandydata koncentracyi, a tymczasem żadnego tu ładu, porządku, dyskusyi, więc po co pan nas prosił?

— To się zrobi zaraz, — uśmiechnął się i do żydów po rosyjsku: — panowie! teraz dyskusya o wyborach, pan Weinlaus prezyduje! Są tu dwaj wysłannicy ze strony polskiej, potrzebujecie ich wysłuchać i powiedzieć co myślicie?

Istotnie nastał względny spokój, głównie dzięki krzykom i łajaniom Weinlausa, który zagaiwszy posiedzenie, udzielił głosu redaktorowi.

— Panowie, — zaczął redaktor, — stoimy wobec bardzo ważnego...

— My nie rozumiemy tego języka! — odezwały się liczne głosy, a przewodniczący dodał:

— Wy musicie, panie redaktorze, mówić naszym językiem, na polskim języku mówcie sobie w domu.

Redaktor pobladł z oburzenia, tego ani on, ani Lelicki nie spodziewali się, ażeby w Polsce, wyborcy przedstawiciela Warszawy nie chcieli słuchać polskiego języka. Po chwili namysłu, redaktor dla dobra sprawy, zdecydował się przemawiać po rosyjsku. (C. d. n.).

ko się bawi. Mieliśmy zabawę strażacką, bawili się górale, myśli o zabawie „Sokół". Poza tem odbyło się kilka mniejszych zabaw. Równocześnie i praca w towarzystwach miejscowych jest dość ożywioną.

Straż pożarna dokonała wyboru nowego Zarządu. Prezesem wybrano posła Ptasia, p. Bolinę sekretarzem. Urządziło też Tow. „Sokół" walne zgromadzenie. „Sokół" urządził 16 posiedzeń, kilka ćwiczeń polowych. Ogólny majątek „Sokoła" wynosi 4.506 K 52 h. Po przyjęciu sprawozdania wybrano nowy wydział, który składają pp.: prezes Krawczyński, rejent, wiceprezes Panaś, sędzia, naczelnik Kamiński, chorąży Grzegorzak, sekr. Świętalski, skarbnik Bogusz, wydziałowi: X. Dec, Grzywacz, Homar, Stolar, Wesper.

W dniach 5, 6 i 7 lutego odbył się kurs rolniczy urządzony staraniem Zarządu pow. kółek roln. i Rady Powiatowej z Limanowej. Na kurs uczęszczało 40 gospodarzy. O sprawach rolniczych i społecznych wykładali pp. Bryś, Łukasik, Heffmann i Grzegorzak.

Z ruchu nauczycielskiego. Z Nowego Sącza piszą do nas:

Dnia 8 lutego b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa, p. Jakuba Mroza, Walne Zgromadzenie członków tut. Oddziału Polsk. Tow. Pedagogicznego. Na zebraniu tem przyjęto do wiadomości: sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1913, wykazujące pomyślny rozwój tut. Oddziału i wzrost liczby jego członków do 53; sprawozdanie kasowe, wykazujące w dochodach kwotę 161·51 K, w rozchodach 155·73 K, a w funduszu rezerw. 86·61 K. — Następnie dokonano uzupełniającego wyboru 3 członków Zarządu w osobach pp.: Kocha, Kowalskiej i Wyczesanego. W końcu uchwalono założyć przy tut. Oddziale „Samopomoc nauczycielską", organizującą się na rasie na Kasie pożyczkowej. Wreszcie przyjęto rezolucyę, dotyczące spraw zawodow[ych] nauczycielstwa.

Uczczenie rocznicy. Z [illegible]glian pow. podgórski, piszą do nas:

Ku uczczeniu powstania styczniowego odbył się uroczysty wieczór dnia 8 lutego. Na program złożyło się: słowo wstępne o powstaniu wygłoszone przez p. Kielara, nauczyciela — deklamacya uczenicy i gra na cytrze p. Michalczykówncj.

Wieczór zakończyło przedstawienie „Dziesiątego pawilonu", dane przez Kółko amatorskie pod kierownictwem i ze współudziałem tutejszego nauczycielstwa. Gra amatorów była pod każdym względem bez zarzutu.

Dekoracye wykonał, nie szczędząc trudu i pracy p. Gustaw Rogalski, tutejszy nauczyciel.

Ze świata.

Znowu mord rytualny? W prasie rosyjskiej obiega sensacyjna pogłoska o wykryciu znów pod Kijowem morderstwa chłopca, mającego poszlaki mordu rytualnego. Sprawa przedstawia się na razie bardzo tajemniczo a mianowicie: Dnia 26 listopada r. z. w Fastowie, w składzie drzewa niejakiego Kahana, znaleziono trup chłopca, Josia Paszkowa. Oględziny pośmiertne stwierdziły, że chłopiec zmarł wskutek zadanych mu ostrem narzędziem 13 ran w twarz. Na razie, jako podejrzanego o morderstwo, aresztowano pozbawionego praw niejakiego Gonczaruka.

Wskutek jednak doniesień późniejszych władze rządowe zarządziły w styczniu br. ekshumacyę zwłok i oględziny trupa, które dały rezultat niespodziewany. Oto jak stwierdzili eksperci, chłopiec nie był żydem za jakiego go spoczątku uważano, lecz prawosławnym, a operacyi rytualnej poddano go już po zamordowaniu. Na zasadzie nowego materyału, aresztowano „ojca" Josia, starego Paszkowa i czeladnika jego Gutharca, pod zarzutem popełnienia mordu nad chłopcem, który w rzeczywistości nie był synem Paszkowa, lecz prawosławnym, wziętym na wychowanie czy też wykradzionym.

Według pogłosek aresztowanie Paszkwa i Gutharca nastąpiło na skutek oświadczenia niejakiej Sokołowskiej z Żytomierza, która jakoby w zamordowanym chłopcu poznała zaginionego w zeszłym roku siostrzeńca swego. — Jedna z przyjaciółek Sokołowskiej i jakiś robotnik twierdzą to samo. Delegowany do Żytomierza agent policyi śledczej stwierdził, że wychowanek S. rzeczywiście zniknął przed kilku miesiącami.

Duch pruski. Bawarski tygodnik centrowy określa tak ducha pruskiego: Być Niemcem, znaczy być miłym ludowi. Być Prusakiem, znaczy być ludowi niemiłym. Przyczyna tego bardzo prosta. Prusy nigdy nie były narodowością, dlatego nie rozumieją też czucia niemieckiego. My, Bawarczycy, Frankowie itd. Prusaków uważamy za drzazgę w ciele narodu niemieckiego. Prusactwo jest obrazą niemczyzny. My, Niemcy, mamy serce, Prusak ma szablę, którą wciąż pobrzękuje. Każdy poseł niemiecki ginie pod tchnieniem ducha pruskiego. Za karę zsyła się Alsatczyków wprawdzie nie na Sybir, ale do Prus.

Pogoda. Dnia 15 go lutego termometr doszedł od — 4·6 do + 8·7 C. — barometr po woli opadał.

Dnia 16 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 747·0 mm, — termometru — 2·1 C. Wiatr południowo-zachodni.

Sejm.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 16 lutego).

Lwów (Tel. B.) Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11 45 minut. Przystąpiono do obrad nad wnioskami nagłymi.

P. Bandrowski uzasadniał nagłość wniosku swego w sprawie dodatku drożyźnianego i regulacyi płac nauczycieli. Przekazano komisyi budżetowej.

P. Kleski uzasadniał nagłość wniosku w sprawie refundowania 5 milionowego funduszu na budowę szkół w miastach. Funduszu tego użyto na inne cele.

P. Stapiński wskazał na analogiczne potrzeby gmin wiejskich. Żąda refundowania 10 milionów na budowę szkół po wsiach. — Nastąpiła dłuższa ożywiona dyskusya, w której przemawiają: Lisiewicz i Neumann.

Godzina 12·45 posiedzenie trwa dalej.

Lwów. (Tel. wł.) Posiedzenie Sejmu, zapowiedziane na godz. 11 przed południem rozpoczęło się o godz. 3/4 12 z powodu żądań Rusinów, którzy domagali się otrzymania przewodnictwa w trzech komisyach sejmowych. Sprawa ta była omawiana na posiedzeniu prezydyów klubów o godz. 10.

Zaproponowano, aby ilość Komisyi powiększono z dwunastu na piętnaście, przez podział Komisyi administracyjnej i komunikacyjnej na dwie komisye, oraz przez dodanie Komisyi petycyjnej.

Prezydya klubów polskich na osobnem posiedzeniu aprobowały te propozycye i zaproponowały przewodnictwo w trzech nowych komisyach Rusinom.

Po otwarciu posiedzenia sejmowego zgłosili Rusini szereg wniosków w sprawie upaństwowienia gimnazyów ruskich. Rozpoczęła się następnie ogromna debata zapomogowa.

Rozpoczął ją wniosek pos. Kleskiego, który domagał się refundowania 5 milionów kor. na budowę szkół w miastach. Przemawiał szereg posłów. Pos. Witos postawił wniosek, aby z uchwalonego funduszu na budowę szkół wyznaczyć kwotę 10 mil. kor. na budowę szkół miejskich.

Wszystkie wnioski odesłano do komisyi budżetowej. aby przedłożyła jak najprędzej odnośne wnioski.

Pos. Cieński w dłuższem przemówieniu uzasadnił wniosek nagły o wezwanie rządu, aby przyspieszył akcyę zapomogową na wsiach i zdał jak najprędzej sprawę z dotychczasowej akcyi.

Pos. Makuch ostrzegał przed zdradliwą polityką Rosyi, która zalewa Galicyę wschodnią rublami. Zarzucał także demagogię dworom polskim (?!!)

Nagłość wniosku pos. Cieńskiego przyjęto i rozpoczęto dyskusyę merytoryczną. Przemawiali pp.: Okoń, Stapiński, Górkiewicz, Witos i Staruch.

Koniec posiedzenia.

Lwów. (Tel. wł.) Przed 3 po poł. marszałek przerwał posiedzenie, odraczając je do godz. 5 wieczorem. Debata zapomogowa została wyczerpana i wniosek pos. Cieńskiego odesłano do Komisyi zapomogowej.

Pos. Staruch postawił wniosek, aby władze krajowe wyasygnowały 20 mil. kor. na akcyę zapomogową i wezwały rząd centralny, aby udzielił 80 mil. kor. na zakupno zboża i paszy.

W dyskusyi nad tym wnioskiem brali udział sami Rusini. Odesłano go do komisyi zapomogowej.

Skład komisyi budżetowej.

Lwów. (Tel. wł.) Do komisyi budżetowej delegowani zostali przez stronnictwa następujący posłowie: hr. Badeni, Dr Biały, Aleks. Dąbski, Dr Głąbiński, Horbaczewski, Hupka, Jabłoński, Wład. Jaworski, Kasznica, Kędzior, Aleks. Krzeczunowicz, Korol, Krzysztofowicz, Loewenstein, Leo, Lewicki, Makuch, Niezabitowski, Petruszewicz, Piniński, Rutowski, Paweł Sapieha, hr. Skarbek, Dr Starzyński i Żardecki.

Przewodniczący komisyi.

Lwów. (Tel. wł.) Prezydya polsko-ruskie postanowiły naznaczyć następujących przewodniczących komisyi: budżetowej Piniński, bankowej Adam, prawniczej Łaskowski, zapomogowej Stadnicki, przemysłowej Lubomirski, sanitarnej Jabłoński, górniczej Długosz, kolejowej dr. Leo, gospodarczej Tarnowski i petycyjnej Lewicki.

Sprostowanie poselskie.

Lwów. (Tel. wł.) Pos. X. Okoń wygłosił w sobotę mowę, którą pewne dzienniki nazwały radykalną i skierowaną przeciw episkopatowi. X. Okoń ogłasza dzisiaj w dziennikach, że w mowie swej miał na myśli deklaracyę pos. Hupki.

Program prac Sejmu.

Lwów. (Tel. wł.) Posiedzenie Sejmu z powodu obrad komisyi budżetowej jutro się nie odbędzie. Natomiast następne posiedzenie plenarne odbędzie się we środę.

Sprawy austryackie.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pierwsze posiedzenie parlamentu odbędzie się 3 marca. Zmian w składzie gabinetu nie należy się spodziewać aczkolwiek Niemcy czynią wszystko, aby utrącić hr. Stuergkha.

W dobrze poinformowanych kołach panuje przekonanie, że losy parlamentu są niepewne ze względu na wielkie prawdopodobieństwo, iż zostanie rozwiązany.

Na pierwszem posiedzeniu Koła polskiego zostanie poruszona sprawa p. Kolischera, któremu w wielu bardzo poważnych dziennikach poczyniono zarzuty, iż nadużywa swego mandatu do celów osobistych.

O ugodę czesko-niemiecką.

Praga (Tel. wł.) Odbyło się tu wczoraj wiele zgromadzeń czeskich, na których powzięto rezolucye, zgadzające się na podjęcie pertraktacyi ugodowych z Niemcami i to na podstawie elaboratu rządowego.

Przeciwnie zaś na zgromadzeniach niemieckich oświadczono się przeciw pertraktacyom z Czechami i atakowano silnie hr. Sturgkha, szczególniej zatem ustęp elaboratu rządowego, który ustanawia, jako jedyny język urzędowy w Pradze, język czeski. W podobnym duchu powziął także rezolucyę senat pruskiego Uniwersytetu niemieckiego.

Praga (Tel. wł.) Wczoraj odbył się pod przewodnictwem posła Kramarza zjazd mężów zaufania stronnictwa młodoczeskiego z całego kraju, na którym po referacie posła Kramarza uchwalono rezolucyę, wyrażającą się za ponownem podjęciem rokowań ugodowych na podstawie integralności królestwa czeskiego równouprawnienia obu języków krajowych i ochrony mniejszości. Zjazd oświadczył się dalej za demokratyzacyą gminnego prawa wyborczego.

W sprawie wysp Egejskich.

Konstantynopol. (T. B.) Porta udzieliła już odpowiedzi na notę mocarstw w sprawie wysp Egejskich. Odpowiedź ta powołuje się na dane już kilkakrotnie oświadczenie przez Portę, że koniecznem jest dla niej utrzymanie posiadania wysp położonych w pobliżu Dardanelli i wysp tworzących integralną część Anatolii. Porta spodziewa się, że mocarstwa wypełnią swój mandat w sposób, odpowiadający w większej mierze interesom stron obu.

Turcya stwierdza z wielkim żalem, że nie uwzględniono należycie jej żywotnych interesów i nie załatwiono kwestyi wysp w sposób, któryby mógł usunąć niebezpieczeństwo wszelkiego rodzaju poważniejszych sporów. Wreszcie przyjmuje Porta do wiadomości postanowienie, że wyspy Imbros, Tenedos i Castellorizo mają jej być zwrócone przyczem dodaje, że będzie się starać urzeczywistnić postulaty ludności tych wysp.

Konstantynopol. (T. B.) Późno w nocy doręczono ambasadorowi austro-węgierskiemu margrabiemu Pallavicinie[mu], jako „doyenowi" ciała dyplomatycznego odpowiedź Turcyi na notę mocarstw w sprawie wysp Egejskich. Ambasadorom innych państw wręczono notę dzisiaj rano.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 16 lutego).

Prywatna akcya ratunkowa.

Lwów. (Tel. wł.) W mieście podjęto prywatną akcyę ratunkową dla bezrobotnych. Dzienniki ogłosiły składki, które przyniosły ponad 1000 K w pierwszym dniu. Jedna z piekarń ofiarowała 5000 bochenków chleba

O podniesienie przemysłu budowlanego.

Wiedeń. (T. B.) W głównej hali Ratusza odbyło się wczoraj w obecności kilku posłów do Rady państwa, przedstawicieli wszystkich gałęzi przemysłu budowlanego, przedstawicieli ministerstwa robót publicznych, zastępcy burmistrza miasta Wiednia oraz licznych delegacyj z całego państwa zgromadzenie, na którem omawiane stosunki w przemyśle budowlanym. Uchwalono rezolucyę domagającą się od rządu usunięcia niektórych szkodliwych postanowień dla przemysłu budowlanego, między innemi rozporządzenia o kasach oszczędności. Dalsze rezolucye zwracają się do rządu i gminy z prośbą o szereg zarządzeń celem podniesienia przemysłu budowlanego, jakoteż przedłożenia ustawy o wydatnem uwolnieniu od podatku wykonania budowli publicznych, ulg w ordynacyi budowlanej i t. d.

Egzaminy w Akademii eksportowej.

Wiedeń. (T. B.) Dzisiaj rozpoczęły się egzaminy w Akademii eksportowej. Pierwotnie wyznaczono termin rozpoczęcia egzaminów na dzień 9 b. m., jednakże kierownik zakładu na prośbę studentów, którzy ciągle jeszcze strajkują, przesunął termin po dzień dzisiejszy.

Wybory w Rumunii.

Bukareszt. (T. B.) Wczoraj odbyły się wybory do Izby posłów z pierwszego ciała wyborczego. Wybrano 56 liberałów, 5 konserwatystów, 5 demokratów. Odbędzie się nadto 13 wyborów ścisłych. Do wyboru ściślego stają ministrowie: Continescu i Duce, b. minister Cantaniscu i Take Jonescu.

Budżet serbski.

Belgrad. (Tel. wł) Minister skarbu przedłożył w skupczynie budżet na rok 1914. Budżet wykazuje wydatki w sumie 202 milionów denarów, dochody w sumie 207 milionów denarów. Budżet wojskowy wynosi 54 miliony.

Zjazd nacyonalistów.

Petersburg. (T. B) Rozpoczął się tu zjazd partyjny nacyonalistów pod przewodnictwem przywódcy nacyonalistów w Dumie, Bałaszowa.

Petersburg (Tel. wł) Odbyło się tu wczoraj liczne zgromadzenie posłów do Dumy, członków Rady miejskiej, profesorów i t. d. na którem stwierdzono gotowość Rosyi do wojny. Dalej zaś uchwalono protest przeciw bojaźliwej ustępliwości dyplomacy rosyjskiej, szczególniej wobec Austro-Węgier z czego mogłoby wynikać fałszywe mniemania, że Rosya do wojny nie jest w zupełności przygotowaną.

Z Sejmu finlandzkiego.

Helsingfors. („Pet. Ag. tel.) Sejm przyjął po 8-godzinnych obradach projekt adresu, wypracowany przez komisyę sejmową dla spraw ustaw zasadniczych. Projekt przyjęto bez zmiany 99 głosami przeciw 81.

Samobójstwo ministra skarbu.

Buffalo. (T. B.) John Kennedy, minister skarbu stanu Nowojorskiego, poderżnął sobie gardło. Miał on dzisiaj być przesłuchany w sprawie korupcyi.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

Nadesłane.

Pojedyncze numery „Głosu Narodu" sprzedają handle:

Smolik Stanisław, Kopernika 2.
Główna trafika, Rynek Gł. A—B.
Piwarski, św. Jana.
Mańkowska, Sukiennice.
Funek, Bracka.
Nikiel, Wiślna 11.
Nikiel, Zwierzyniecka 25.
Markowicz, Floryańska.
Grudzińska, kiosk koło teatru.
Schreiber, Dominikańska.
Czapliński, Szewska.
Księgarnia Pol. Eberta, Floryańska.
Hupczyc M., Jagiellońska.
Aleksandrowicz, w gmachu Izby handlowej, róg ul. Długiej.
Hildowa Amalia, Karmelicka 15.
Salomonowa, Szczepańska 9
Tacik, Krowoderska 17.
A. Alfus, Mikołajska.
Hanuss, Karmelicka 46.
Blochowa Berta, Gertrudy 24.
Dutkiewicz, Zwierzyniec.
Janicki, Podgórze, Rynek 3.
Korzeniowski Stef., Kołłątaja 6
Zborowski, Dębniki.
Toroniowa Hel., Plac Matejki 8.
Grudniewicz, Karmelicka.
Pawlicki, Karmelicka.
Kaszycka, róg Garbarskiej i Łobzowskiej.

Przewodnik [kra]kowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu, zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Groby zasłużonych w kaplicy na Skałce grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

556530 13
III b.

OGŁOSZENIE.

WIOSENNY Jarmark na konie

w dniu 9 marca 1914 r. rozpocznie się w Krakowie wiosenny trzechdniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark odbywać się będzie na placu „Groble" a konie znajdą pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Wykaz stajen prywatnych, domów zajezdnych i hoteli dla pomieszczenia koni przejrzeć można w Wydziale III b Magistratu w godzinach urzędowych.

Główny jarmark na konie włościańskie odbędzie się na placu „Groble" w dniu 10. marca 1914 (wtorek).

Magistrat stoł. Król. miasta Krakowa
dnia 3 lutego 1914.

Ogłoszenie.

DYREKCYA

Kasy Oszczędności m. KRAKOWA

podaje do publicznej wiadomości, że **poczynając od dnia 1 lutego 1914 r.**

wprowadza dla wkładkujących korzystniejsze warunki

a mianowicie:

oprocentowanie wkładek, wnoszonych do kasy oszczędności rozpoczyna się po myśli § 12 nowego statutu kasy, już z dniem bezpośrednio po wniesieniu następującym, ustajo zaś dopiero z dniem, poprzedzającym dzień odbioru.

Przy wkładkach wypowiedzianych ustaje oprocentowanie z dniem, poprzedzającym dzień płatności wypowiedzianej wkładki.

KASA OSZCZĘDNOSCI
opłacać będzie nadal podatek rentowy z własnych funduszów.

Kraków, dnia 31 stycznia 1914.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 1000/80 V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

5·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk. Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6.25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

[illegible]·50 rano, p. osob. Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzeża, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

[illegible]10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

[illegible]25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

9·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

[illegible] po poł., p. osob. Nr. 35 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61[illegible] do Tarnowa.

7·4[illegible] wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja, Konstantynopola okrętem.

[illegible] wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, [illegible]tyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grz[illegible]owa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. [illegible] do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

[illegible] wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia.

[illegible]·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

[illegible]·55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickanu, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 30, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·00 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzeża, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki.

4·45 p. poł., p. osob. Nr. 28 z Oświęcimia, Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 37 z Brzecławia (Lundenburga).

5·30 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

[illegible]·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa, Jasła.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk. Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina. przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu", w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.